

Można jechać, teren niezabudowany!

Drytacje



Gdy przejeżdżamy przez wieś Tokarzew, obowiązuje, i to jest logiczne, ograniczenie prędkości do 50 km/h - tak informują tablice o terenie zabudowanym.

Jednak zdecydowanie coś tu „nie gra”, bowiem jadąc przez tę miejscowość w kierunku Doruchowa, w pewnym momencie widzimy tablicę informującą, że już kończy się teren zabudowany. Tablica ta usytuowa-

na jest przed zakrętem i w miejscu, gdzie znajduje się wiele zabudowań. Czy więc odwołanie „terenu zabudowanego” akurat tutaj, jest zasadne? Wedle przepisów, zakręt ten oraz gęsto zabudowany odcinek, teraz pokonywać możemy, jadąc z prędkością 90 km/h.

Czytelnik pyta, czy to ma coś wspólnego z poprawą bezpieczeństwa na drodze.

Ciężko być taksówkarzem w Ostrzeszowie

Drytacje



Nie dość, że wąsko na ulicy Farnej, gdzie taksówkarzom przypada dojazd na postój, to jeszcze ustawione po jednej stronie stoją samochody, po drugiej rowery, a na domiar złego koślawe chodniki i w bonusie dziura załatana blachą...

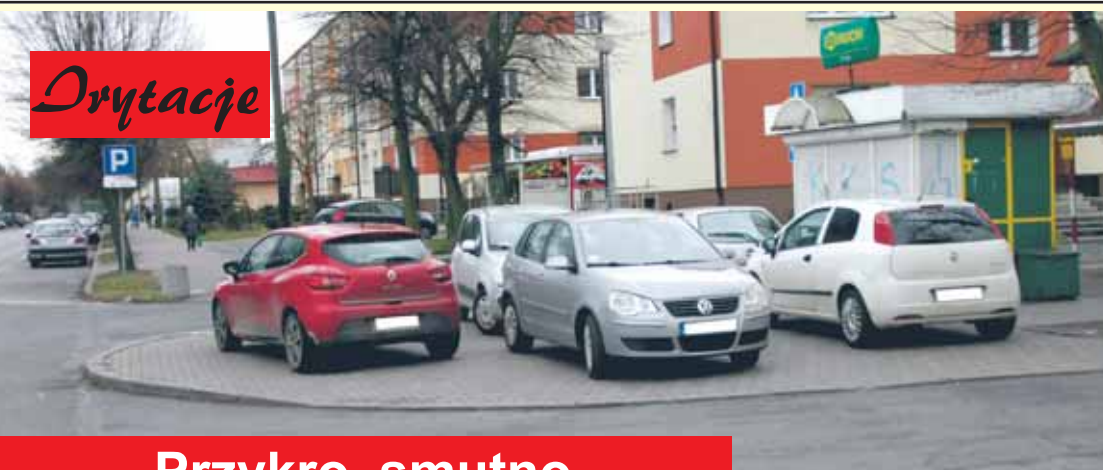
- *Nieźle się trzeba „nagimnastykować”, żeby wjechać na postój* - komentuje jeden z taksówkarzy. - *Mimo że zgłaszaliśmy problem, mówiliśmy o tych niedogodnościach, nikt nie chce się nad tym pochylić. A przecież pracujemy podatkami, więc oczekivalibyśmy, aby miejsce*

naszej pracy było godniejsze.

Jak sięgam pamięcią, postój taksówek w Ostrzeszowie był właśnie w tym miejscu. Szkoda tylko, że od tamtej pory standard nie tylko się nie polepszył, ale zdecydowanie się pogorszył, i dziś, w XXI wieku, taksówkarze muszą upominać się o normalne warunki...



Drytacje



Przykro, smutno i z poczuciem niesprawiedliwości

Studentka, która zaparkowała swój samochód na wysepce koło kiosku przy ul. Zamkowej w Ostrzeszowie, została swego czasu ukarana przez młodego policjanta 100-złotowym mandatem. Obok jej auta stał jeszcze drugi samochód, ale żaden z nich w żaden sposób nie stanowił zagrożenia ani nie utrudniał ruchu na ciągu chodnikowym. Niestety, policjant uparł się i mandat „wlepił”. Czyżby chciał coś pokazać? Może swoją „władzę”?

Przykro musi być ukaranej wówczas studentce, gdy teraz

widzi pięć parkujących tam samochodów, które całkowicie blokują przejście, a przejeżdżający czy przechodzący tędy policjanci w ogóle na to nie reagują.

Dziękujemy naszemu czytelnikowi za zwrócenie uwagi na tę sprawę.

Dodajmy jeszcze, że to przede wszystkim policjanci, podobnie jak sędziowie, powinni budować w społeczeństwie poczucie sprawiedliwości. I tego od oczekujemy!

Aktywność mieszkańców Pustkowie



Kilkudziesięciu mieszkańców Pustkowie Południe przybyło w czwartek, 6 lutego, do urzędu miasta, by wziąć udział w sołeckim zebraniu sprawozdawczym. Rozpoczęło się ono od wystąpienia sołtysa Marcina Gagatka, który skrupulatnie przedstawił przedsięwzięcia realizowane przez mieszkańców i radę sołeczką w 2019 r. Było tego naprawdę dużo - od poważnych inicjatyw i festynów, po drobne prace społeczne, bo na pomoc współmieszkańców

bogatsza infrastruktura, wsparta pięknym krajobrazem, to atuty wioski, nic więc dziwnego, że liczba mieszkańców Pustkowie Południe z roku na rok rośnie.

Nie oznacza to, że mieszkający tu ludzie nie mają problemów i spraw,

w tym rejonie nie zawsze są jasne i złote, jak nazwy ulic. Zdarzają się dziurawy, porośnięte krzakami, a co gorsza - czasem nie wiadomo, do kogo należą. B. Gmerek oznajmiła, że zarządziła prace nad jednoznacznym rozstrzygnięciem tych kwestii.

Któryś z rolników żalił się, że zakaz wjazdu na wiadukt samochodów powyżej 3,5 t uniemożliwia przejazd sprzętu rolniczego i odbiorców mleka. To ma się zmienić - zakaz nie ma dotyczyć mieszkańców Pustkowie.

Na pytania zadawane przez uczestników zebrania odpowiadała nie tylko pani burmistrz, lecz także tamtejszy dzielnicowy.

Zahaczono też o kwestie ekologiczne - jeden z mieszkańców podkreślał, jak ważne jest właściwe ogrzewanie budynków, to, czym palimy w piecach i w jaki sposób.

- *Czystego powietrza nie da się kupić, je trzeba szanować i o nie dbać* - podsumował temat p. Michał.

Mieszkańcy sołectwa Pustkowie Południe w ostatnich latach pokazali aktywność i chęć działania na rzecz swej małej ojczyzny. Dyskusja na zebraniu potwierdza, że również w przyszłości mieszkającym tu ludziom nie zabraknie twórczych inicjatyw.

K. Juszcak

które należałoby czym prędzej załatwić. Kilka pierwszych postulatów zgłosił były radny Kazimierz Bacik, adresując je do uczestniczącej w spotkaniu zastępcy burmistrza, Barbary Gmerek. Zaczął od apelu o likwidację ruin budynku po biurach cegielni, który szpeci, straszy i zagraża bezpieczeństwu. Mówił też o śmieciach porzucanych w Lesie, wzdłuż drogi prowadzącej do Miskowa.

- *Ten las jest pod moją opieką, na pewno się nim zajmę* - zapewniała p. burmistrz.

Większy problem może być z likwidacją baraków, bo jest to prywatny teren, a ustalenie właścicieli nie będzie łatwe.

W innych wypowiedziach przeważały kwestie drogowe, bo drogi



sołtys zawsze może liczyć.

Po raz pierwszy zostały na Pustkowie zorganizowane miejsko-gminne dożynki, a liczba uczestników i dobra zabawa mogą świadczyć o sukcesie.

W sprawozdaniu była też mowa o inwestycjach, jak choćby 400 metrów chodnika na ul. Jasnej. Coraz

kiem kolportera

Tesla w obiektywie



Tesla na ostrzeszowskich ulicach to, mimo wszystko, dość egzotyczny obrazek.

Luksusowego elektryka „uchwycił” dzisiaj na placu Borek w Ostrzeszowie nasz czytelnik.

Auto miało zagraniczne numery rejestracyjne.

Ten konkretny egzemplarz to model S - jest to pierwszy masowo produkowany elektryczny sedan klasy premium (auto stylizowane jest na coupe).

Samochód wytwarzany jest przez amerykańską markę od 2012 roku.

Nadwozie w całości wykonane jest z aluminium. (r)